Dziś w n-rze: Polacy są „przybyszami" w Łodzi!

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Sobota 5 Września 1936 roku | Nr. 242

O śmierci długoletniej i oddanej pracowniczki

Ś.p. TERESY ANDRZEJEWSKIEJ

powiadamia **ZARZĄD GAZOWNI**

Maksimum korzyści...

przy minimum zachodu osiągnie Pan gdy kupi:
elegancki **płaszcz** jesienny, **szalik** najmodniejszy, **rękawiczki** skórkowe, **bieliznę, krawat, pyjamę, szlafrok, skarpetki** i t. d. i t. d.

w „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ„
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9. tel 6-46

Ostatnie nowości! Wielki wybór! Kalkulacja cen najniższa!

Gen. Rydz-Śmigły w Strasburgu

STRASBURG, 4.9. Po rewii wojskowej w Nancy, gen. Śmigły-Rydz odjechał wraz z generalizacją francuską do Metzu, a następnie w teren, by zwiedzić fortyfikacje graniczne t. zw. linii Maginota. Wieczorem gen. Śmigły-Rydz był gościem gubernatora wojskwego Metzu gen. Giraud, po czym w piątek rano udał się z Metzu samochodem w kierunku Strasburga, gdzie przybył o godz. 15-tej. Strasburg, podobnie, jak i Nancy, przybrał odświętną szatę. Plac gen. Klebera, plac Republiki, plac Broglie, plac Dworcowy oraz ulice, którymi przejeżdżał gen. Śmigły-Rydz, udekorowane były sztandarami o barwach polskich i francuskich. Przy wjeździe do miasta, naczelny wódz powitany został na placu Broglie przez władze wojskowe i cywilne Strasburga z gubernatorem wojskowym miasta gen. Heringiem, członkiem najwyższej rady wojennej na czele. Gen. Śmigły-Rydz, oprowadzony przez gen. Heringa, zwiedził katedrę oraz most na Renie. Następnie na placu Dworcowym przedefilował przed gen. Śmigłym-Rydzem pułk strzelców alpejskich. Po defiladzie o godz. 19-tej generał Śmigły-Rydz odjechał do Paryża.

Rozdźwięki w łonie frontu ludowego

Socjaliści przeciw komunistom

PARYŻ, 4.9. Naczelne władze partii socjalistycznej S.F.I.O. na posiedzeniu w du. 2 września powzięły znamienną uchwałę przeciwko komunistom, którą dziś opublikowano.

Uchwała głosi m. in., że partia socjalistyczna poruszona jest kampanią, zainaugurowaną przez partię komunistyczną na rzecz utworzenia t.zw. „frontu francuskiego" i oświadcza, że nie została zaproszona do wypowiedzenia się na ten temat.

O ile chodzi o proces moskiewski, uchwała wyraża podziękowanie prezydium drugiej międzynarodówki, federacji związków zawodowych i redakcji „Populaire", za stanowisko, zajęte w tej sprawie.

Powyższa uchwała jest dowodem poważnego rozdźwięku między francuskimi socjalistami a komunistami, który ostatnio szczególnie się zaostrzył na skutek procesu moskiewskiego. Jest ona wyraźnym wypowiedzeniem się francuskiej partii socjalistycznej przeciwko nowej taktyce komunistów, starających się wyeliminować socjalistów z terenu politycznego, dzięki nowej koncepcji t. zw. „frontu francuskiego". Poza tym potwierdza ona stanowisko, zajęte przez socjalistów wobec terroru moskiewskiego i wreszcie wyraża poparcie dla polityki zagranicznej premiera Bluma, która zaczyna napotykać na szczególne zastrzeżenia ze strony komunistów.

Włochy grożą komunie hiszpańskiej

RZYM, 4.9. Dotychczas rząd włoski nie otrzymał żadnej odpowiedzi na protest, złożony z powodu zamordowania w Barcelonie włoskiego robotnika Fasanella. Koła półurzędowe oświadczają, że zamordowanie Fasanelli wywołło w społeczeństwie włoskiem odruch żywego potępienia, zwłaszcza, że Włosi narażeni są w Hiszpanii na niebezpieczeństwo większe od innych, ponieważ są nietylko Włochami, ale również faszystami i katolikami. Należy jednak mieć nadzieję, oświadczają koła półurzędowe — że wysłanie włoskiej floty wojennej na wody Barcelony okaże się zarządzeniem wystarczającym i że Włochy nie zostaną zmuszone do stosowania ostrzejszych środków.

Kobieta leci przez Atlantyk

z Anglii do Ameryki

LONDYN, 4.9. Pani Beryl Markham dzisiaj, o godz. 18 min. 50, wystartowała z lotniska w Abingdon do lotu transatlantyckiego. Pani Markham zamierza wylądować w Nowym Jorku. Nie jest ona zawodową lotniczką. Lotnicy amerykańscy Richman i Merrill, dowiedziawszy się, iż samolot pani Markham nie jest zaopatrzony w nadawczy i odbiorczy aparat radiowy, wyrazili swe zdziwienie, dodając, iż lot nad Atlantykiem w tych warunkach jest jeszcze bardziej niebezpieczny.

18 grup wyborczych w Łodzi

ŁÓDŹ, 4.9. Wczoraj wieczorem upłynął ostateczny termin składania list wyborczych do rady miejskiej. Ogółem stanęło do wyborów 18 ugrupowań, które łącznie złożyły 91 list w dziesięciu okręgach wyborczych.

Kronika telegraficzna

** **Policja Stanów Zjedn. aresztowała** niejakiego Kuehenela pod zarzutem planowania zamachu bombowego na prezydenta Roosevelta. W mieszkaniu aresztowanego, który liczy lat 67, znaleziono istny magazyn materjałów wybuchowych.

** **W związku ze zbliżającym się świętem narodowym na Litwie,** na ręce prezydenta republiki wpłynęło około 500 podań o ułaskawienie skazańców politycznych. Woldemaras, po ewentualnem ułaskawieniu, zamierza opuścić Litwę. Prośbę o ułaskawienie wniósł także skazany na dożywotnie więzienie b. szef sztabu głównego Kubiliunas.

** **Z Chabarowska donoszą** o nowych licznych wypadkach ostrzeliwania terytorium sowieckiego i naruszenia granicy ZSSR

Wojska narodowe zajęły Irun

Milicja frontu ludowego podpaliła miasto i uciekła do Francji

DROGA DO MADRYTU WOLNA.

LA CORUNA 4.9. Do bitwy pod Talavera de la Reina przywiązują wielkie znaczenie. Według komunikatu gen. Franco, miasto to zostało zajęte całkowicie, wskutek czego droga do Madrytu jest już absolutnie wolna. Posuwaniu się kolumny powstańczej mogłyby przeszkodzić jedynie samoloty rządowe. Straty wojsk rządowych w bitwie tej mają przekraczać 400 ludzi.

SEVILLA 4.9. W codziennym swym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano oświadczył, iż jest nadal optymistą po czym stwierdził, że wojska powstańcze odniosły wielki sukces w Talavear de la Reina. Nieprzyjaciel wycofał się a oddziały powstańcze wkroczyły do miasta, gdzie znaleziono 10 armat i wielką ilość karabinów maszynowych i ręcznych.

Wojska powstańcze — mówił generał — znajdują się obecnie w odległości 100 klm. od Madrytu.

ZAJĘCIE IRUNU.

HENDAYE 4.9. Korespondent Reutera podaje, że oddziały powstańcze zajmują obecnie część Irunu. Ludność cywilna uciekła z miasta, którego bronią jeszcze nieliczne grupy milicjantów.

HENDAYE 4.9. Korespondent Reutera podaje, że po zajęciu Irunu przez powstańców doszło tam dziś rano do straszliwej masakry. Obrońcy rozpoczęli ewakuację miasta w chwili gdy oddziały gen. Mola korzystając z porannej mgły zaatakowały niespodziewanie miasto. Wojska wierne rządowi podpaliły gmachy a pozostałe w mieście kobiety i dzieci skierowały się na terytorjum francuskie. Zaskoczone przez dwie kolumny powstańcze, oddziały rządowe zostały zmasakrowane. Powstańcy zajmują w mieście tylko ruiny.

BURGOS 4.9. Główna kwatera wojsk powstańczych zachowuje wielką dyskrecję na temat operacyj dokoła Irunu i nie podaje żadnych szczegółów o rozwoju bitwy o Irun. Koła poinformowane oświadczają, że rezerwa ta usprawiedliwiona jest rozwojem manewrów w kierunku Pasajes. Główna kwatera nie myśli w chwili obecnej wyłącznie o Irunie lecz również o San Sebastian i Bilbao. Plan ataku na stolicę prowincji Guipuzcoa opracowany już został przez gen. Mola, który udał się na front baskijski, skąd sam będzie kierował akcją.

PARYŻ 4.9. Specjalny wysłannik Havasa donosi z Hendaye, że w Irunie bronią się jeszcze w jednej z dzielnic resztki obrońców miasta. O godz. 14.15 ratusz w Irunie zajęty został przez powstańców. Nie wiadomo dotychczas jaki los spotkał 400 zakładników, którzy byli uwięzieni w Irunie.

IRUN PŁONIE.

PARYŻ, 4.9. Specjalny wysłannik Havasa donosi: Ostatnie próby oporu wojsk rządowych w Irunie zostały zgniecione. Milicjanci tłumnie przechodzą na stronę francuską, gdzie składają broń. Rano, około godz. 7-ej, widać było jeszcze w Irunie z międzynarodowego mostu grupy białych domów, a obecnie w miejscu tym znajdują się dymiące zgliszcza. Począwszy od międzynarodowego mostu, aż do ostatniego domu miasta szerzy się morze płomieni, wznoszących się wśród kłębów dymu aż do nieba.

NOWY RZĄD W MADRYCIE.

LONDYN, 4.9. Z Madrytu donoszą, że rząd Girala podał się do dymisji i nowy rząd uformowany został przez przywódców socjalistów i leadera związków zawodowych w Hiszpanii Largo Caballero.

BOHATEROWIE ALKAZARU.

BARCELONA, 4.9. Z pośród powstańców, oblężonych w pałacu Alkazar w Toledo, 8-miu zdołało umknąć w dniu wczorajszym. Jeden z nich przedstawił dziennikarzom francuskim dramatyczne położenie powstańców, zamkniętych od 41 dni po za czterometrowymi murami starej fortecy maurytańskiej, które do dziś dnia opierają się wysiłkom wojsk rządowych. Pośród oblężonych znajduje się 400 kadetów i oficerów, 700 żandarmów, 100 żołnierzy rozmaitych rodzajów broni oraz 200 osób cywilnych, w tej liczbie kobiety i dzieci. Pomimo istnienia studzien na podwórcu zamkowym, daje się zauważyć dotkliwy brak wody. Skąpe racje wody wydzielane są dwa razy dziennie. Żywności jest mało. Od początku oblężenia żołnierze żywią się koniną, przy czym większość koni została już zarżnięta. Zamiast kawy używany jest palony owies. Nie biorący udział w walkach, wychodzą z podziemi tylko dwa razy dziennie w chwilach, gdy ogień wojsk rządowych słabnie. W początku oblężenia zauważono pewne wahania wśród części osób cywilnych oraz żołnierzy, lecz stłumiono je w zarodku z całą surowością prawa wojennego. Kadeci złożyli przysięgę, że raczej wysadzą cały Alkazar w powietrze a nie poddadzą się. Obsługa karabinów maszynowych składa się wyłącznie z kadetów. Po za karabinami maszynowymi oblężeni rozporządzają karabinami ręcznymi, rewolwerami i granatami.

SYTUACJA NA POŁUDNIU HISZPANII.

SEWILLA, 4.9. Korespondent Havasa w następujący sposób charakteryzuje sytuację na południowym froncie w Hiszpanii, po 46 dniach wojny domowej:

Wojska powstańcze na odcinku południowym miały do wypełnienia trzy główne zadania: Po pierwsze, celem ich było połączenie się z wojskami gen. Mola. Po drugie dążyły one do jaknajszybszego zawładnięcia Madrytem, by ogłosić tam oficjalny nowy rząd. Zadanie to miała wypełnić kolumna, działająca w pobliżu Toledo. Po trzecie, armia południowa miała oczyścić z nieprzyjaciela wszystkie ośrodki, opanowane przez elementy lewicowe w Andaluzji. Zadanie to miały wypełnić kolumny, działające na odcinkach Malagi i Grenady. Kolumny, które dążyły na Madryt i które miały połączyć się z armią gen. Molla, są wyposażone we wszystkie środki techniczne, jaknajbardziej współczesne. W skład ich wchodzą wojska regularne. Oddziały, operujące w Andaluzji, składają się z ochotników, rozporządzających lekką artylerją i karabinami maszynowymi.

Miasta, znajdujące się w posiadaniu powstańców, rzekomo są obficie zaopatrzone w żywność. Ceny artykułów żywnościowych nie podniosły się.

Emigracja żydowska do Palestyny

nie będzie ograniczona przez Anglię

LONDYN, 4.9. Rząd brytyjski rozważa obecnie kwestję wysłania dalszych wojsk do Palestyny. Prawdopodobnie wysłana zostanie jedna dywizja piechoty. W związku z tym manewry, które odbywają się obecnie w hrabstwie Sussex, zostały odwołane.

Minister kolonii Ormsby Gore stanowczo zaprzeczył w liście do dr. Weizmanna, prezydenta agencji żydowskiej, pogłoskom, jakoby Nuri Pasza uzyskać miał zapewnienie od Wysokiego Komisarza, że, jeśli Arabowie zakończą strajk i zaprzestaną kampanii terrorystycznej, zostanie ogłoszona ogólna amnestia i emigracja żydowska zostanie wstrzymana.

JEROZOLIMA, 4.9. Wczoraj doszło do poważnych starć między wojskiem i Arabami. Oddział żołnierzy brytyjskich, który patrolował szosę między Nablus i Tulkarem ostrzelany został przez grupę 60 Arabów. Wezwano posiłki i ostatecznie grupę rozbito, przy czym 16 Arabów zostało zabitych. Wśród ofiar ze strony brytyjskiej jest 2 lotników.

„Deutschland" doleciał do „Sołówek"

Rezultaty zawodów o puhar Gordon-Benneta

MOSKWA4.9. Balon „Sachsen" opuścił się w głębi lasu w rejonie Maksatichinskim", w prowincji Kalininskiej. Piloci przybyli do Moskwy.

W rejonie Nowokarelskim, w prowincji Kalininskiej znaleziono dwa małe baloniki ze spadochronami, na których widnieją znaki polskie. O losach pilotów polskich nie ma jednak dotychczas żadnej wiadomości.

Jak wiadomo balon francuski „Maurica Mallet" opuścił się w prowincji Kalininskiej w rejonie Ramieszkowskim. Piloci odwiezieni zostali do Kalinina, skąd wyjechali do Moskwy, zabierając ze sobą powłokę balonu.

Balon niemiecki „Augsburg" pilotowany przez Franka i Bauderera opuścił się w rejonie Mołwotikskim w prowincji Leningradzkiej.

WARSZAWA 4.9. Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość, iż balon „Belgica" wylądował po 48 godz. i 56 minutach lotu koło wsi Madlecha w rejonie Szenkurskim na południowschód od Archangielska, po przebyciu około 1700 km.

MOSKWA 4.9. Balon Deutschland" wylądował 1 września w lesie, w okolicy stacji Nadwojsk murmańskiej linji kolejowej, w pobliżu morza Białego o kilkadziesiąt kilometrów od wysp Sołowieckich. Aeronauci zostali 3 września znalezieni przez myśliwych i odwiezieni do Nadwojska.

WARSZAWA, 4.9. Aeroklub R.P. otrzymał wiadomość, iż balon „Warszawa 2", pilotowany przez kpt. Hynka i por. Janika, wylądował w dniu 1 września koło wsi Czar-Jezioro w okręgu leningradzkim 61 st. 4 min. szerokości geograf.cznej, 30 st. 41 min. dług. geogr. po przeleceniu ponad 1400 km.

Obchód 10-lecia rządów

J. E. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego

Wczoraj na posiedzeniu Komitetu uczczenia 10-lecia rządów J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego ustalono program uroczystości, który przedstawia się jak następuje:

7.IX. o godz. 12 — złożenie hołdu i życzeń przez duchowieństwo Archidiecezji Wileńskiej;

8.IX. o godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej; — o godz. 12 na placu Katedralnym, przy Kaplicy Św. Kazimierza — złożenie hołdu i życzeń Arcypasterzowi przez organizacje społeczne i pielgrzymki; — o godz. 18 w sali teatru na Pohulance — uroczysta akademja. (h)

Zabiegi urzędników przed sesją sejmową

Stowarzyszenie urzędników państwowych opracowało szereg memorjałów, pozostających w związku z sesją budżetową ciał ustawodawczych i układaniem nowego budżetu państwa na r. 1936/37. Delegacja urzędników państwowych udać się ma w najbliższych dniach do ministra opieki społecznej Kościałkowskiego, dla przedstawienia memorjału o reorganizacji pomocy lekarskiej w dziedzinie szpitalnictwa i dentystyki.

Niemcy proponują Litwie pakt nieagresji

PARYŻ, 4. 9. Korespondent Havasa donosi z Kowna, jakoby rząd Rzeszy zaproponował Litwie zawarcie paktu o nieagresji, do którego mogłyby ewentualnie przystąpić i inne kraje bałtyckie. Rząd litewski miał odpowiedzieć, iż pragnąłby uprzednio naradzić się ze swymi sojusznikami z porozumienia bałtyckiego.

Drożyzna depesz

„Głos Narodu" zamieszcza następującą dowcipną notatkę:

Pewien łódzki businessman wysyła telegram do swego kolegi po fachu następującej treści:

„spowodu siostra zamąż w okamgnieniu przyjeżdżaj szwagier forsy poddostatkiem przytem naogół naiwniak interes jaknajlepszy spewnością wrócisz spowrotem zewszechmiar zadowolony dowidzenia Moniek".

Depesza zawiera 21 wyrazów, a więc powinna kosztować, według obecnej taryfy 3.40 zł. (bez adresu).

Tym czasem na poczcie przykra dla M. niespodzianka. — Urzędnik liczy aż... 5.20 zł, a na interwencję nadawcy wyjaśnia, iż musiał rękopis poprawić według nowej obowiązującej już od 1 bm. pisowni. I pokazuje poprawiony telegram:

„z powodu siostra za mąż w okamgnieniu przyjeżdżaj szwagier forsy pod dostatkiem przy tym na ogół naiwniak interes jak najlepszy z pewnością wrócisz z powrotem ze wszech miar zadowolony do widzenia Moniek".

— A więc 33 wyrazy!...

Organizacje gospodarcze Łodzi, mają podobno zamiar podjąć starania o uzyskanie zniżonych cen depesz.

Jakbyśmy pisali, gdyby P. A. U. powołała do Komitetu Ortograficznego przedstawicieli sfer gospodarczych?...

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów.

Starsi harcerze zakładają bank harcerski

Zakończony w tych dniach nad jeziorem Narocz zjazd starszego harcerstwa, powziął szereg znamiennych rezolucyj. Postanowiono m. in. wziąć czynny udział w pracach, zmierzających do podniesienia życia gospodarczego Polski, zwiększenia ilości i jakości warsztatów pracy, do rozwoju spółdzielczości w harcerstwie stworzenia harcerskiej placówki bankowej, wreszcie zawiązania bliskiej łączności z organizacjami gospodarczemi wsi.

W dziedzinie ideowo-organizacyjnej postanowiono nawiązać bliższy kontakt ideowy z dawnymi harcerzami z czasów walk o niepodległość, dążyć do realizacji zasad harcerskich w życiu publicznem oraz uchwalono tekst komentarza starszych harcerzy do prawa harcerskiego.

ODBIORNIKI STEREOFONICZNE.

Podana kilka dni temu na łamach naszego pisma wiadomość o odbiornikach stereofonicznych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników radia. Jest to niewątpliwie bardzo poważny postęp w radiotechnice, który zjednać musi dla radiofonii jej najzagorzalszych przeciwników. Odbiór stereofoniczny stał się możliwy dzięki nowym wynalazkom zastosowanym tak w konstrukcji odbiorników, jak i w samym głośniku.

Jak się dowiadujemy, odbiorniki stereofoniczne są już do obejrzenia w Warszawie na Wystawie MFL, jako eksponaty wszystkim radiosłuchaczom dobrze znanej firmy.

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy 39 numer tygodnika literacko - artystycznego **„Prosto z mostu".** Na czele numeru artykuł Stanisława Szukalskiego pt. „Nie radźcie nade mną", w którym znakomity rzeźbiarz w zasadniczy sposób stawia sprawę sytuacji ludzi twórczych w dzisiejszej Polsce: Dalej w numerze artykuł K. L. Konińskiego „Śpiewający człowiek i śpiewająca centrala", dalszy ciąg rozważań Jana Mosdorfa „Tradycja i tradycjonalizm", szkic Edmunda Kwiatkowskiego „Literatura miejskich synków", reportaż wiejski Władysława Dunarowskiego „Swoi ludzie", refleksje z podróży na Bałkany Jana Bielatowicza, felieton Stanisława Piaseckiego „Nowa pisownia", wiersz Dominika Kuzdry „Poezja jest między nami" oraz stałe działy: Panoptic.um, przegląd prasy, ruch wydawniczy, recenzje i kroniki.

WOJNA DOMOWA W HISZPANJI.

Czerwona kawalerja wyrusza na front.

WOJNA DOMOWA W HISZPANJI.

W Burgos odbywa się zbiórka złota na cele walki z komuną.

ANT. S—S.

Nad Prutem i Czeremoszem

Na polskim Semmeringu. — Suma unicka.—Wyprawa do Żabiego. — Charakterystyka Huculów. — Teatr i muzyka. — Worochta i okolice. — Wymarsz w góry.

Worochta. W sierpniu.

Pociąg wpada z łoskotem na długi wiadukt pod Jaremczem. Po dżdżystym dniu — przymglona panorama gór. Godzina 7-a dopiero, — a noc zapada już w wąwozie Prutu. Na zboczach wzgórza migocą mnóstwem świateł pensjonaty i odległe sanatorja. Okolica podobna do styryjskich przełęczy, dolin i grzbietów — między Gloggnitzem i Mürzzuschlagiem. Tak samo gąszczem lasów zjeżone pochyłe stoki, i równie balsamiczne powietrze rzeźwiącemi strugami wdziera się do zadymionego wagonu.

Większość podróżnych wysiada w Jaremczu, cieszącem się sympatją letników dla łagodnej aury. Reszta zdąża do wyższych osiedli, zwłaszcza do wznoszącej się o 200 przeszło metrów ponad Jaremczem Worochty, — centrum najciekawszych dla turysty cyrków górskich: Beskidu Huculskiego, Gorganów i Czarnohory.

Z hukiem zanurzamy się w tunelu, — I znów — po kilkunastu sekundach — ukazuje się dantejska o tej porze doby dolina szumiącego Prutu. Wypadłszy z lufy drugiego tunelu pod Dilokiem, mijamy zionące oparami rozlewisko, kilka miniaturowych przystanków i docieramy do Worochty, roziskrzonej gniazdami złotych punkcików w szafirowym mroku.

———

Po porannem niebie przewalają się szare cielska chmur. Wdychamy z lubością wonne, wilgotne powietrze.

Już od pierwszego dnia pobytu na Huculszczyźnie stwierdzamy histeryczną nieobliczalność klimatu Pokucia. Kilkakroć w ciągu doby wznosi się znacznie i zniża temperatura, zależnie od stopnia zachmurzenia i krótkich, ale często rzęsistych opadów. Te deszcze przeistaczają gliniaste okolice Worochty w śliskie, kleiste bagna.

— — — —

Nabożeństwo w unickiej cerkwi...

Dziwny splot bizantynizmu z Zachodem. Pienia mszalne na nutę łacińską, przeplatane często refrenem: „Hospody, pomyłuj!" i „Chrany, Hospody!" Pokłony kapłana na modłę wschodnią — przed ołtarzem, w stylu rzymskim, z wyjątkiem łuku, opartego na dwu „ikonostasach" o... renesansowych wizerunkach Chrystusa i Maryi. Wielokrotne żegnanie wiernych. Częste odśrodkowe kadzenie dookoła. Rzymskie „Credo" i „Czestnejszaja cheruwym".

Górale w kiptarach asystują ze świecami celebransowi w ornacie, podobnym do rzymskiej kapy.

Chór, zasobny w głosy silne i wyćwiczone, wspaniale sekunduje apostrofom kapłana, zagłuszając szum gwałtownej ulewy, atakującej z furją cienką warstwę sklepienia cerkwi.

Po ponownem końcowem „Czestnejszaja..." opuszczamy świątynię, jeszcze pachnącą żywiczną świeżością sosnowych desek, któremi niedawno ją oszalowano.

— — — —

Deszcz już ustał. Po lśniących w słońcu gliniastych żółtych kałużach brniemy ku wrotom cerkiewnym.

W pobliżu z lewej strony widać opuszczoną próchniejącą prastarą cerkiewkę o kilku kondygnacjach omszałego dachu. Na tle sadu owocowego sięgając gruszką skromnej kopułki w roześmiany lazur południa, przywodzi ona na myśl fantastyczne małoruskie opowieści Gogola.

Wracamy po pochyłości do środka miasteczka. Wokoło wdzięczą się wille — chluba Worochty — o charakterystycznych kilkakrotnych załamaniach dachów, tu i owdzie wspartych na białych albo kolorowych pękatych kolumienkach. Parkany przy głównej ulicy zdobią porozwieszane przez handlarzy różnobarwne pasma kilimów o delikatnym geometrycznym rysunku i o nieudolnem naśladownictwie kształtów zwierząt i roślin. Przed restauracjami tria i kwartety wędrownych grajków zabawiają publiczność rzewnemi z ukraińska cygańskiemi i skocznemi węgierskiemi romansami, rzadziej reczytatywem smętnych ballad huculskich, — przy akompanjamencie skrzypiec, cymbałów i bębna.

— — — —

Dzień świąteczny zwabia większość gości do Żabiego, — typowej kilkutysięcznej wsi huculskiej, rozrzuconej na przestrzeni 16-tu kilometrów wśród gór, obramiających wstęgę Czarnego Czeremoszu.

Przez przełęcz Bukowielską, oddzielającą kompleks Czarnohorski od Beskidu, malowniczym jarem między prostopadłemi masywami łupków krystalicznych, brzegiem Ilci, a potem — Czarnego Czeremoszu dojeżdżamy szosą do „forum" Żabiego, przy zbiegu ulic: nadbrzeżnej i prostopadłej do rzeki.

Na placyku — barwny tłum włościan w odświętnych, oryginalnych, wzorzystych strojach. Ludowego stylu nie zakłócają tu, jak po miejskich osiedlach, buty, trzewiki, ani fabryczne pończochy. Rysy wielu wieśniaków i wieśniaczek — regularne, rasowe, szlachetne, o typie dynarskim i mieszanym: słowiańsko-mongolskim, rzadziej — romańskim lub czysto lechickim.

Oddalając się z paru żabianami ku reglom w celu przyjrzenia się zbliska unickiej drewnianej cebulastej cerkwi, sczerniałej ze starości, i białej murowanej rz.-kat. kapliczce, wypytuję towarzyszących mi chłopów o warunki i tryb życia w Żabiem. Opowiadają o sobie chętnie, przeplatając płynnie polskie słowa ruskiemi. Są rezolutni i opanowani. Mimika i gestykulacja — umiarkowana i wykwintna.

Zasadniczą rolę w orjentacji Hucuła wśród zjawisk otaczającego świata odgrywa obok tradycyjnego przywiązania do wschodniego rytuału i wrodzonego poczucia piękna — moment plemienny: językowy i folklorystyczny. (Zwłaszcza wykształceni Huculi fanatycznie propagują swoją „ukraińsku mowu" — aż do granic nietaktu. Np., biorący udział w rozmowie mojej z żabianami młody Hucuł — uczeń starszej klasy polskiego gimnazjum w Śniatyniu, — na wszystkie moje zapytania, zadawane po polsku, odpowiada po ukraińsku).

Za główną swoją bolączkę gospodarczą uważają Huculi skupienie handlu w rękach żydowskich. Do rywalizacji z Żydami brak chłopom kapitału, kupieckiego sprytu i przedsiębiorczości. (Charakterystyczne curiosum: ukraińska spółka „Masłosojuz" skupuje po wsiach nabiał za pośrednictwem Żydów).

Bierną ma duszę Hucuł, mimo iż zapalną; podobnie, jak doniedawna neapolitański lazzaroni, zadowala się on minimalną ilością dóbr materjalnych, ceniąc nadewszystko czas wolny. Dowody jego lenistwa widnieją na każdym niemal kilometrze: Huculi — pasterze i flisacy — zamało sieją zbóż; ich trzody nocują na połoninach pod gołem niebem, gdy tymczasem sąsiedni słowaccy górale wznoszą dla swoich stad schroniska...

Ale ci sami leniwi Huculi są zdolni do długiej, wytężonej pracy artystycznej, zdobniczej. Tkacze, snycarze, inkrustatorzy, garncarze-ceramicy — poświęcają nieraz całe tygodnie upiększaniu swoich wyrobów, czerpiąc energję i radość z wytwarzanej przez siebie harmonji kształtów i barw.

(Dokończenie nastąpi).

WŚRÓD LUDOWCÓW

Wśród sfer, zajmujących się życiem społecznym i politycznym, wzrosło znacznie zainteresowanie wsią i jej mieszkańcami - chłopami. Świadczy o tym najwymowniej prasa wszystkich kierunków politycznych, zacząwszy od konserwatywnej, a kończąc na socjalistycznej. Również rząd i obóz rządowy w kierunku wsi zwrócił swoją baczną uwagę i zdąża do jej pozyskania drogą ustawodawstwa i rozmaitych rozporządzeń, jak i przy pomocy całego legionu grup politycznych, składających się przeważnie z wszelakiego rodzaju odprysków ze Stronnictwa Ludowego.

Zainteresowanie się wsią tłumaczy się nie tylko tym, iż jej mieszkańcy stanowią 70 proc. ludności Polski, ale jest przede wszystkim wynikiem przemian i przeobrażeń, przez jakie wieś w ostatnich czasach przechodzi. Powiedzmy wyraźnie: wśród ludności wiejskiej wre i kipi, wieś coraz więcej staje się czynnikiem dynamicznym w naszym życiu politycznym. Energia ludności wiejskiej coraz więcej się uwidacznia i to w rozmaitych kierunkach; nie na wszystkich terenach występuje w jednakowym stopniu i w tym samym kierunku, ale wszędzie można ją obserwować.

Wielu jest takich wśród inteligencji, którzy mniemają, iż główny wpływ wśród chłopów posiada Stronnictwo Ludowe. Stąd wzrasta zainteresowanie się tym stronnictwem. Otóż trzeba sobie przypomnieć, iż obecne Stronnictwo Ludowe powstało z trzech grup: Piasta, „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego. Wszystkie te odłamy ludowców posiadają odmienną przeszłość i przede wszystkim odrębne typy przewódców. „Piastem" kierował Wincenty Witos i nadawali ton tej grupie głównie działacze - chłopi. Była to grupa narodowa, nie odznaczająca się walką z Kościołem, a dbająca o to, aby chłopi odegrali rolę należną im w państwie polskim.

Przewódcami „Wyzwolenia" byli głównie inteligenci, o światopoglądzie postępowym i liberalnym, którzy główny nacisk kładli na walkę z wpływem Kościoła i t. zw. warstw reakcyjnych. Powszechne panuje przekonanie, iż ta grupa silnie ulega wpływom masońskim. Z „Wyzwolenia" wyszli panowie: Thugutt, Graliński, Rataj i inni. Naogół ci ostatni niechętnie patrzyli na Witosa i jego znaczenie w Stronnictwie Ludowym.

Stronnictwo Chłopskie nie wielu przewódców wprowadziło do zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przeważnie przymknęli oni do „sanacji". Odznaczyli się skrajną działalnością klasową i społeczną. Byli to przeważnie ludzie typu agitatorów, typu Walerona, Sanojcy, Szapiela czy Dziducha. Taki typ łatwo przerzuca się i idzie tam, gdzie znajduje oparcie materialne, wypływał na barkach chłopów, obecnie szuka przystani pewniejszej.

Pomimo zjednoczenia w Stronnictwie Ludowym ścierają się w dalszym ciągu te trzy grupy. Wiem o tem z doświadczenia i obserwacji osobistej, iż po cichu pewni ludzie prowadzą wewnątrz Stronnictwa Ludowego akcję przeciwko Witosowi. Nawet taka agitacja istnieje na terenie Małopolski. Wprawdzie Witosa wysuwa się jako sztandar ,ale po cichu robi się wszystko, aby jego znaczenie osłabić.

Poza tym w Stronnictwie Ludowym nurtują rozmaite prądy. Silne są tendencje za porozumieniem się z socjalistami i utworzeniem „Frontu Ludowego" wraz z całą lewicą. Objawiły się te tendencje w czasie święta socjalistycznego i na manifestacjach ludowców podczas Zielonych Świątek. Zwłaszcza wśród ludowców młodego pokolenia radykalizm społeczny i religijny zaznacza się w skrajnej formie. Są jednak również całe odłamy ludowców, które chętnie widziałyby współdziałanie z narodowcami. Ten odłam bierze silny udział w walce z zalewem żydowskim. W Stronnictwie Ludowym walczą obecnie dwa kierunki: narodowy i marksistowski. Zresztą walka między tymi dwoma kierunkami toczy się prawie wewnątrz wszystkich obozów politycznych w Polsce.

Z powyższych uwag widzimy, iż Stronnictwo Ludowe nie posiada jasnego i jednolitego oblicza ideowego. Także wpływy jego na wsi nie we wszystkich dzielnicach Polski są jednakowe. Piastowcy silni są w Małopolsce, ludowcy o typie wyzwoleńców głównie rozszerzyli się w południowej Lubelszczyźnie i w części województwa kieleckiego. W innych częściach kraju wpływy ludowców są słabe lub nawet znikome.

Są całe dzielnice, gdzie Stronnictwo Narodowe posiada decydujące znaczenie na wsi. Północna część byłej Kongresówki, Wielkopolska, Pomorze, Podlasie, wschodnia część województwa kieleckiego (Radom, Opoczno), znaczna część województwa łódzkiego — oto okolice, gdzie olbrzymie masy chłopów znajdują się w szeregach Stronnictwa Narodowego. Coraz większe znaczenie zdobywają sobie narodowcy w województwie warszawskim.

Jeżelibyśmy chcieli więc ocenić wpływy Stronnictwa Ludowego i obozu narodowego, to zupełnie bez przesady należy stwierdzić, iż wieś w większości znajduje się pod narodowymi sztandarami.

Idea narodowa przy tym oddziałuje mocno i przyciągająco na pewne odłamy ludowców. Masy bowiem chłopskie zdają sobie sprawę coraz lepiej, iż ich dynamikę może należycie wykorzystać i przetworzyć ruch, który myśli o całości narodowej, a nie tylko o interesach klasowych.

Polacy są „przybyszami" w Łodzi!

Niesłychane wystąpienie prasy żydowskiej

Odezwa Stronnictwa Narodowego w Łodzi, ogłaszająca, że wybory do Rady Miejskiej w Łodzi mają się stać plebiscytem w sprawie odebrania praw wyborczych Żydom, wywołała w obozie żydowskim niesłychane wzburzenie.

Naczelne dzienniki żydowskie, zarówno w Warszawie jak na prowincji, rzuciły się na obóz narodowy z istną powodzią wyzwisk i wymyślań, dowodzących, jak dalece wniosek odebrania Żydom praw politycznych i zepchnięcia ich z dotychczas zajmowanego stanowiska „obywateli państwa" Żydów zabolał i uraził.

Cała prasa żydowska — warszawski „Nasz Przegląd" obok łódzkiej „Republiki", „5-ta Rano" obok krakowskiego „Nowego Dziennika" — odezwała się zgodnym chórem, złorzecząc, wymyślając, protestując, lub drwiąc.

Ale bodaj na pierwsze miejsce wysunęła się w tym chórze warszawska, nalewkowska „5-ta Rano", pozwalając sobie na występ, którego nie podobna pozostawić bez skarcenia.

Mniejsza o to, że występ swój zatytułowała czteroszpaltowym, bijącym w oczy nagłówkiem: „Prowokacja z Łodzi". (Co jest prowokacją? Czy to, że Polacy ośmielili się wystąpić z postulatem, że oni mają być gospodarzami swego kraju? A więc sama myśl o tem, że Polacy mają mieć w swym ręku pełnię władzy w swoim państwie — jest „prowokacyjna"?).

Mniejsza również o ton żydowskiego wystąpienia, aczkolwiek godzi się ten ton przygwoździć, przez zacytowanie odezwań, na które sobie Żydzi wobec wielkiego polskiego obozu politycznego pozwalają. Artykuł „5-tej Rano" roi się od zwrotów takich: „Smutnej sławy Rada Miejska w Łodzi, rozwiązana z powodu nikczemnych burd i karczemnych awantur, wywoływanych przez rodzinę endecko-Kowalskich", „Małym endeckim politykom, którym w swoim czasie udało się otumanić pewne odłamy ludności", „Rydwan, prowadzony na oślep przez pijanych zwycięstwem i w dodatku krótkowzrocznych polityków prowincjonalnych". „Czad i swąd Kowalskich", „Nowy atak wścieklizny zmartwychwstałych, shitleryzowanych i shisteryzowanych projektodawców z Łodzi", „Jedynym środkiem na ogłupianie i oszukiwanie proletariatu, mało uświadomionego, to jad żydożerczy", „Endekom nie o sedno sprawy chodzi, lecz o sianie zamętu w Łodzi, a stąd w całym kraju; chodzi im o prowokację". I tak dalej.

Powtarzamy: mniejsza o to wszystko, co wytknęliśmy wyżej.

Ale koroną wystąpienia żydowskiej gazety, jest zakończenie omawianego artykułu. Brzmi ono, ni mniej nie więcej, jak następuje:

Pytanie tylko, kto jest obcym przybyszem w Łodzi? Czy Poznańscy, którzy budowali Łódź i fabryki, zatrudniające setki tysięcy robotników, czy pismaki endeckie i kreatury polityków prowincjonalnych, głoszące prowokację jako sztandar i cel...

Tu już trzeba powiedzieć: hola! Żydowski pismak ośmiela się występować z poglądem, że Polak na polskiej ziemi jest „obcym przybyszem", natomiast Żyd jest prawowitym gospodarzem! Wystąpienia podobnie prowokacyjnego (tym razem wyraz jest właściwie użyty!) jeszcze ze strony prasy żydowskiej w Polsce nie było!

Polak w żadnym zakątku swego kraju nie jest „obcym przybyszem",— niech to sobie Żydzi i ich prasa zechcą zapamiętać! Nawet, gdyby coś gdzieś w Polsce było rzeczywiście przez Żydów stworzone — Polacy mimo to byliby gospodarzami i prawnymi właścicielami tego żydowskiego dzieła.

A Łódź nie jest przez Żydów stworzona! Łódź istnieje od roku 1332, a więc 600 lat. Od wieków była miastem, — wprawdzie maleńkim, lecz wyposażonym w miejskie prawa i przywileje. Już około roku 1820 zaczął się w niej rozwijać przemysł tkacki, stworzony przy pomocy fachowców - Niemców, a z inicjatywy i zgodnie z ogólną polityką gospodarczą ówczesnego polskiego rządu Królestwa Kongresowego. Łódź, jako centrum polskiego przędzalnictwa jest dziełem dawnego polskiego rządu — oraz niemieckich tkaczy. Żydowscy przemysłowcy - spekulanci zjawili się w Łodzi dopiero w wiele dziesiątków lat później. Przyszli do Łodzi już gotowej, prosperującej i mającej ustaloną reputację. Przyszli, jako niepożądana, psująca łódzkiemu przemysłowi opinię tandeciarska konkurencja.

A teraz mają odwagę ogłaszać się za twórców i gospodarzy Łodzi i obrzucać Polaków nazwą „obcych przybyszów" w tym mieście!

I to w tym czasie, gdy w Łodzi odbywa się zasadniczy plebiscyt, mający określić polityczny stosunek społeczeństwa polskiego do sprawy żydowskiej, a w szczególności do sprawy udziału Żydów w rządach naszym krajem! Zamiast w podobnej chwili zająć dyskretną i taktowną postawę, dyktowaną faktem, że w łódzkim plebiscycie o nich mowa, — zamiast zachować się tak, jak zachowuje się uczestnik posiedzenia, na którym omawiana jest jego kandydatura do władz danej instytucji i „wyjść z sali" (t. j. w sprawie plebiscytu zachować milczenie, lub nawet wstrzymać się od głosowania), — Żydzi występują z arogancką pretensją, by w drugim co do wielkości mieście w Polsce **ich** uznać za gospodarzy, a Polaków, lub przynajmniej ich część, od prawa do tej nazwy odsądzić!

W wystąpieniu 5-tej Rano" ujawniły się właściwości psychiki żydowskiej w całej okazałości!

Zjednoczenie narodu

Pisze się teraz wiele o potrzebie zjednoczenia narodu. Usiłuje się z różnych stron stworzyć nowe organizacje, któreby ową upragnioną jedność sprowadziły Droga ta do celu nie prowadzi. Słusznie zauważa „Orędownik":

„Każdy, kto nie wstępuje, bądź nie pomaga istniejącemu od 40 lat zgórą obozowi narodowemu, który działa od kilku lat jako Stronnictwo Narodowe, tworząc coraz to nowe grupki i kombinacje, nie dąży do zjednoczenia całego narodu w jednym wielkim obozie, ale rozprasza siły narodowe i zamiast zgody sieje zamieszanie.

Str. Nar. idzie własną, znaną, wypróbowaną drogą do Polski narodowej. Walka prowadzona z poświęceniem, męstwem i uporem, bez żadnych kompromisów, czy to z sanacją, czy z Żydami, dała duże wyniki. Szeregi jego pomnażają się, kroczy ono ciągle naprzód.

Kto chce prawdziwej zgody narodowej, niech wstępuje w jego szeregi, bądź obok niego do tych samych celów i tą samą drogą zdąża, niech o te same ideały walczy".

Na zakończenie włoskich manewrów w Avellino Mussolini wygłosił wielką mowę do żołnierzy i ludności cywilnej. — Słuchały go wielotysięczne tłumy.

Uzbrojona Rosja

LILLE — PAT. — Dziennik „La croix du nord" podaje w artykule p. t. „Uzbrojona Rosja" szczegóły zmilitaryzowania republik sowieckich.

Dziennik notuje m. in. iż młodzież rosyjska od lat 16 odbywa ćwiczenia wojskowe a w budżecie przewidziano kwotę 14 miliardów rubli na same tylko cele wojenne, podczas gdy np. cały budżet Francji wynosi mniejszą sumę. Rozbudowa floty morskiej (szczególnie wielkich łodzi podwodnych), nowoczesne fortyfikacje wysp Kotlin (gdzie w ciągu 4 lat 14.000 robotników stworzyło coś w rodzaju „Malty bałtyckiej"), a wreszcie ogromny wysiłek militarny na Dalekim Wschodzie i t. p. dowodzą, zdaniem dziennika, iż „Rosja Sowiecka jest może tym właśnie krajem, który w światowym wyścigu zbrojeń zajmuje pierwsze miejsce".

O bezpieczeństwo Belgii

BRUKSELA — PAT — Komisja wojskowa, której zadaniem było opracowanie statutu obronnego Belgii, uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do możliwie najspieszniejszego zakończenia prac nad budową kanału im. króla Alberta.

Poza tym uchwalono porządek dzienny, podkreślając konieczność utrzymywania stałych silniejszych garnizonów na zagrożonej granicy. Szef sztabu głównego oświadczył, że jedynie przedłużenie czasu służby wojskowej może umożliwić zrealizowanie tego życzenia, gdyż służba ochotnicza nie zapewnia niezbędnej w tym celu ilości żołnierzy.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

PRZEGLĄD PRASY

BEREZA ZAWIODŁA..

W „Słowie Pomorskim" zamieścił p. St. Zieliński ciekawy artykuł, zestawiający plusy i minusy Berezy Kartuskiej. Powód do zestawienia tego bilansu dało p. Zielińskiemu ostatnie oświadczenie p. premiera Składkowskiego o Berezie dla dziennikarzy.

Warto przypomnieć, że utworzenie obozu w Berezie żywioły prorządowe przyjęły w swoim czasie z wielkim uznaniem.

Jakiż był dotychczasowy skutek zamykania działaczy politycznych w Berezie?

Minister Raczkiewicz stwierdził w Sejmie 21 stycznia, że

„w sposób bardziej wydatny wzrosła ilość wypadków rozruchów i oporu władzom. W pierwszym półroczu 1935 było ich 3071 (w roku 1934 — 2067), zaś wypadków zakłócenia spokoju publicznego 48938 (w roku 1934 — 34224). Wzrosła również liczba wystąpień zbiorowych, nielegalnych zebrań i kolportażu nielegalnych druków.

„Bardzo wzrosła też agresywność elementu przestępczego w stosunku do organów bezpieczeństwa. Charakterystyczne jest, że sprawcami są tu nie tylko poważniejsi przestępcy, lecz również i zwykła ludność.

„Według danych z urzędów wojewódzkich w okresie czterech miesięcy policja użyła broni w 102 wypadkach, przy czym zabito 46 osób i zraniono 80".

Czyli, że Bereza nie wywarła tego wpływu hamującego, który był jej celem.

Jeśli zaś chodzi o napięcie wrogich stosunków między sanacją a społeczeństwem, to wrogość ta wzrosła niesłychanie. I rzecz znamienna: nawet w prywatnych rozmowach trudno usłyszeć zdanie, usprawiedliwiające Berezę.

KOMU BRAK PRZESTRZENI?

Na brak „przestrzeni" uskarżają się stale Niemcy i brakiem tym uzasadniają swoje parcie na Wschód. Odpowiada na to „Kur. Poznański" interesującą statystyką ludnościową nadgranicznych wschodnich powiatów Rzeszy. Okazuje się z niej, że we wszystkich tych powiatach przyrost ludności był do r. 1933 minimalny, a i obecnie daleko jeszcze pozostaje w tyle poza przyrostem w sąsiednich powiatach polskich. Tak np.

„w pogranicznej regencji koszalińskiej na Pomorzu pruskim (Pomeranii) liczba mieszkańców w czasie od r. 1925 do 1933 powiększyła się zaledwie o 4.900 osób, w sąsiednim zaś polskim województwie pomorskim wzrost ludności w okresie 1921—1931 wyniósł — 150.500 głów".

W nieprzyłączonych do Polski powiatach Wielkopolski(rejencje frankfurcka i pilska)

„liczba ludności po stronie niemieckiej wzrosła tu o 23.600 osób, po stronie polskiej o 154.000. W ośmiu (na ogólną liczbę 17) powiatach wiejskich regencji frankfurckiej oraz w 4 (na ogólną liczbę 8) takichże powiatach regencji pilskiej zaznaczył się w okresie — 1925—1933 nawet absolutny spadek ludności. Tempo wzrostu zaludnienia było w województwie poznańskim z górą cztery razy silniejsze, niż w obu sąsiednich regencjach niemieckich, mimo, że Wielkopolska jest tą dzielnicą Polski, która w okresie 1921—1931 wykazała stosunkowo najmniejszy przyrost ludności".

Jakiż z tego wniosek? Otóż ten, że

„hasło narodu bez przestrzeni i wynikającej z tego jakoby potrzeby parcia terytorialnego Niemców na wschód nie **znajduje żadnego uzasadnienia ani w istniejącym układzie rzeczy,** ani w procesach demograficzno - społecznych dzisiejszej Europy środkowo - wschodniej. **Naród niemiecki „przestrzeni" na wschodzie nie potrzebuje;** wszelkie wysiłki, zmierzające do wykazania tej potrzeby, mają charakter sztuczny i są wpływem tylko żądzy zaboru cudzych ziem, starannie przez kierownicze czynniki niemieckie pielęgnowanej".

Natomiast „narodem bez przestrzeni" staje się w coraz większym stopniu naród polski. Obecne parcie do miast jest jednym z przejawów jego dążenia do zdobycia przestrzeni. Przestrzeni we własnym kraju.

Egzekucja zaległości podatkowych

większej własności ziemskiej

Zarządzenie wiceministra skarbu Świtalskiego

Agencja Press donosi:

Podczas inspekcji jednego z powiatów premier Sławoj - Składkowski zwrócił uwagę na zbyt słabą wypłacalność podatkową większej własności ziemskiej w porównaniu z drobnym rolnictwem. W następstwie tego spostrzeżenia Ministerstwo Skarbu przeprowadziło specjalną ankietę, która objęła 908 majątków o obszarze ponad 150 ha, położonych w kilkunastu powiatach różnych województw. Ankieta wykazała, że w większośc. powiatów wypłacalność większej własnośc. ziemskiej przedstawia się ujemnie.

Ustalono, że na 908 zbadanych majątków zaledwie 232 majątki nie posiadały na dzień 1 kwietnia 1936 r. zaległości w podatku gruntowym. W 437 majątkach zaległość w tym podatku przekraczała roczny przypis, przyczem 174 majątki miały zaległości ponad 4-letni przypis. Niekiedy zaległości te dochodziły do wysokości 10-letniego przypisu. 55 majątków nie zapłaciło w ciągu 2 ostatnich okresów ani grosza na poczet podatku gruntowego.

W odniesieniu do innych należności podatkowych, zwłaszcza komunalnych, wypłacalność większego rolnictwa przedstawia się jeszcze gorzej.

W wyniku tej ankiety wiceminister skarbu Świtalski wydał sensacyjne zarządzenie do dyrektorów wszystkich izb skarbowych, nakazujące natychmiastowe podjęcie egzekucji zaległości podatkowych w większej własności ziemskiej. W zarządzeniu tym wiceminister skarbu podnosi, że w wielu wypadkach przyczyny nie płacenia podatków przez większą własność szukać należy w nieudolnym gospodarowaniu, często w świadomym wstrzymywaniu się od płacenia podatków, a dość często nawet w specjalnie złośliwym uchylaniu się od obowiązku podatkowego i uciekaniu się do różnych podstępów, ażeby uniemożliwić egzekucję. Stan systematycznego niepłacenia zobowiązań publicznych przez niektóre gospodarstwa nie może być w żadnym wypadku tolerowany.

Wiceminister skarbu poleca dyrektorom Izb Skarbowych, aby specjalnie zainteresowali się sprawą wypłacalności podatkowej większej własności ziemskiej i ażeby w odniesieniu do wszystkich gospodarstw ,posiadających poważniejsze zaległości, zbadali dokładnie przyczyny ich powstania. W stosunku do rolników, których zła wola została ustalona, oraz w stosunku do tych rolników, których gospodarstwa znajdują się w stanie uniemożliwiającym wygospodarowanie wpływów potrzebnych na pokrycie bieżących zobowiązań, powinny być natychmiast podjęte kroki zmierzające do likwidacji zaległości.

Gdyby egzekucja na ruchomościach nie prowadziła do celu, należy wdrażać egzekucję z majątku nieruchomego. Okoliczność, że wskutek znacznego obciążenia hipotecznego majątku osiągnie się zaspokojenie tylko uprzywilejowanych należności, nie powinna być przeszkodą do wdrożenia i przeprowadzenia egzekucji z majątku nieruchomego. W interesie gospodarstwa społecznego leży bowiem likwidacja gospodarstw, nie wywiązujących się systematycznie ze swych obowiązków podatkowych, wskutek nieudolnej gospodarki lub nadmiernego zadłużenia.

Poza egzekucją w drodze wystawiania na sprzedaż majątku nieruchomego, należy występować do województw z wnioskami o przejęcie gruntów na pokrycie zaległości podatkowych. I tu również, gdyby stan zadłużenia pozwalał na przejęcie gruntu tylko na pokrycie zaległości uprzywilejowanych, należy z tego środka korzystać we wszystkich wypadkach, gdy przejęty obszar gruntu pozwoli na utworzenie samodzielnego gospodarstwa włościańskiego.

Brak większego efektu materjalnego nie powinien wstrzymywać dyrektorów Izb Skarbowych od egzekucji, gdyż efekt moralny tej akcji usprawiedliwi w każdym wypadku jej zastosowanie. Nie trzeba bowiem zapominać, jak demoralizująco wpływa na innych płatników a zwłaszcza na drobne rolnictwo, systematyczne i bezkarne niepłacenie podatków przez większą własność ziemską.

Ostatni ustęp zarządzenia wiceministra Świtalskiego wymierzony jest przeciw urzędnikom skarbowym.

W razie stwierdzenia, że władze skarbowe ponoszą winę za powstanie zaległości podatkowych u większej własności ziemskiej, czy to przez nieudolnie prowadzoną akcję egzekucyjną, czy też przez tolerancyjne traktowanie tych zaległości wskutek dobrych stosunków osobistych urzędników z właścicielami ziemskimi, należy wobec winnych urzędników wyciągnąć natychmiast odpowiednie konsekwencje służbowe.

Winni urzędnicy mają być przede wszystkim usunięci z zajmowanych stanowisk kierowniczych.

Praca dla Polaków

Wykwalifikowany majster młynarski poszukuje pracy. Dobry fachowiec — narodowiec — wykaże się pochlebnymi referencjami. Zgłoszenia do wydziału gospodarczego Str. Nar. (Warszawa, Al. Jerozolimskie 17).

Wiadomości z wybrzeża

Port rybacki w Wielkiej Wsi - Hallerowie daje schronienie statkom rybackim. — W ostatnich dniach na skutek burzliwego stanu morza, statki rybackie w postaci dużych szkunerów żaglowych, znalazły schronienie w budującym się porcie rybackim w Wielkiej Wsi - Hallerowie. Były to przeważnie statki zagraniczne. Mola portu są już tak umocnione, że stanowią znakomitą ochronę dla statków, które z łatwością przeczekać mogą każdą burzę. Podczas burzliwego stanu morza, roboty budowlane w porcie nie są wykonywane tak, że pobyt statków szukających schronienia w niczym nie przeszkadza kierownictwu budowy portu.

Plan zabudowy Wielkiej Wsi - Hallerowa został ostatecznie zatwierdzony przez władze wojewódzkie, tak, że wpłynęło to korzystnie na ożywienie tranzakcyj sprzedaży parcel budowlanych. Ceny utrzymują się obecnie na poziomie 3—10 zł. za 1 m. kwadratowy. Najdroższe parcele są w Hallerowie. W innych miejscowościach wybrzeża (Jastarni, Jastrzębiej Górze) ceny parcel wykazują tendencje zniżkowe.

Echa tragedii na zatoce Puckiej. — Prasa doniosła o tragicznym wypadku utonięcia ks. Nossola i dentysty Baranowskiego na wodach zatoki Puckiej podczas przejażdżki kajakiem żaglowym. Na marginesie tego wypadku notujemy, że tego rodzaju wypadki będą się powtarzać, o ile nie wyjdzie specjalna ustawa, zabraniająca wyjazdów kajakami na morze.

Budowa kajaków, jakie znajdują się w kąpieliskach półwyspu Helskiego nie odpowiada warunkom morskim, nadają się one jedynie do przejażdżek po jeziorach, lecz nigdy na morzu. Poza tym tak na rybaków wyjeżdżających na łodziach bezpokładowych, jak również na wszelkich sportowców winna ustawa nałożyć obowiązek, że bez sprzętu ratowniczego nie wolno pod surową grzywną wypływać na morze.

Tego rodzaju ustawa jest bezwzględnie pożądaną. Brawura i lekkomyślność, poza tym nieznajomość żywiołu morskiego, są nieraz przyczyną tragedii, których można łatwo uniknąć.

Bilans Banku Polskiego

za trzecią dekadę sierpnia

WARSZAWA (PAT) W ciągu trzeciej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 mil. zł. do 366,6 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś wzrósł o 5,4 mil. zł. do 14,6 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wynosi 817,9 mil. zł., przy czym portfel wekslowy zwiększył się o 23,1 mil. zł. do 643,0 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0,3 mil. zł. do 51,1 mil. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, wzrósł o 3,6 mil. zł. do 123,9 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 15,7 mil. zł. do 18,7 mil. zł.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 12,4 mil. zł. do 176,2 mil. zł., pozycja zaś „inne pasywa" uległa spadkowi o 2,5 mil. zł. do 326,8 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 22,2 mil. zł. do 170,9 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 54,2 mil. zł. do 1.030,8 mil. złotych.

Pokrycie złotem wynosi 32,96 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 67 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 3 września rb. Opublikowano w nim następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 29 sierpnia rb. o zmianie dekretu z dnia 26 kwietnia rb. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi;

rozp. Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia rb. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1928 roku i z dn. 11 kwietnia 1930 r., dotyczących wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstwa państwowego p. n. „Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe";

rozp. Min. Op. Społ. z dn. 11 sierpnia rb., wydane w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu w sprawie zmiany rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 20-go stycznia 1930 r., wydanego w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów użytku.

Lekarze całego świata

doceniają wapno i fosfor zawarte w naturalnem pożywieniu dla matek i niemowląt, jako czynniki potęgujące budowę kośćca i przyrost krwi.

Płatki owsiane Knorr

zawierają te składniki odżywcze i witaminy potrzebne również zdrowemu człowiekowi.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 3 września 1936 r.

DEWIZY

Holandia 360.80 (sprzedaż 361.52, kupno 360.08); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.68 (sprzedaż 89.86, kupno 89.50); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 119.69, kupno 119.11); Helsingfors (sprzedaż 11.83, kupno 11.77); Londyn 26.76 (sprzedaż 26.83, kupno 26.69); Nowy Jork (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.30); Nowy Jork (kabel) 5.31 i pół (sprzedaż 5.32 i trzy czwarte, kupno 5.30 i jedna czwarta); Oslo (sprzedaż 134.73, kupno 134.07); Paryż 34.98 i pół (sprzedaż 35.05 i pół, kupno 34.91 i pół); Praga 21,96 (sprzedaż 22.00, kupno 21.92); Stockholm 137.95 (sprzedaż 138.28, kupno 137.62); Zurych 173.20 (sprzedaż 173.54, kupno 172.86); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80). Montreal (sprzedaż 5.31 i pół, kupno 5.29); Mediolan (sprzedaż 42.00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149.00, kupno 144.00).

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, listów zastawnych i akcyj mocniejsza. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 42.50 — 43.25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 61,00 — 60,75; 7 proc. pożyczka śląska 52,25; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 52,00 — 52 i jedna ósma.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49,50 (500 dol.), 50.50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 63,00, II em. 61,75; 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna serjowa I em. 76.75; 5 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 46.75 — 46.50; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 45.50; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.00 — 45.50; 4 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. 38,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,50 — 52,00 — 52,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46.75.

AKCJE

Bank Polski — 97,50 — 97,25; Modrzejów — 6.15; Starachowice — 33,25.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 24-go do 30-go sierpnia 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	22.05	14.37½	20.50	14.71
Gdańsk	21,45	15,75	21,75	14,62½
Poznań	21.68	14.37½	20.00	13,62½
Bydgoszcz	21.37½	15.00	19.60	13.50
Łódź	23.06	15,31	17,75	12,81
Lublin	21,20	13.45	—	12,78
Równe	18,77½	12,56	16,87½	10,97
Wilno	20,43½	14,39	—	13,75
Katowice	21,96	16,07	—	14,93
Kraków	21,22	15,22½	—	12,95
Lwów	19,87½	14,00	—	12,31

GIEŁDY ZAGRANICZNE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	46,42	34,14	—	—
Hamburg	22.90	13,50	—	14,31
Praga	31,21	28,41	28,49	25,34
Brno	35,24	27,31	27,61	25,08
Wiedeń	33,87½	26,43½	31,12½	26,12½
Liverpool	22,00	—	—	20,30
Chicago	24.73	11,18	31,39	17,01
Buenos Aires	20.05	—	—	—

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 3 września 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 22,50—23,00; Pszenica zbierana 742 gl. 22,00 — 22,50; Żyto standart 700 gl. 14,25 — 14,50; Żyto I-A standart 710 gl. 14,50 — 14,75; Żyto II standart 687 gl. 14,00 — 14,25; Owies I standart 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 20,00—21,00; Jęczmień 678-673 gl. 17,25—17,50; Jęczmień 649 gl. 16,75 — 17,00; Jęczmień 620,5 gl. 16,50 — 16,75; Groch polny 18,00—19,00; Groch Victoria 25,00—28,00; Wyka — — —; Peluszka — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Łubin niebieski 10,00—10,50; Łubin żółty 12,50—13,00; Mak nieb. 65,00-68.00; Kon. b. sur. 80.00-100.00; Koncz. b. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00—120,00; Ziemniaki jadalne bez obrotów — — — — —; Rzepak zimowy i letni 38,00 — 39,00; Rzepik zimowy 36,50 — 37,50; Siemie lniane basis 90 proc. 32,00—33,00 ;Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 37,00 — 39,00; Mąka pszenna gat. I-A 0 — 45 proc. 35,00 — 37,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 34,00—35,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 32,00—33.00; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 29,00 — 31,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 26,00 — 27,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — Mąka psz. II-F 55-65 proc. 25,00—26,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 24 00 — 25,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc.— — —; Mąka psz. pastewna 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytrazowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia poślednia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otręby przenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 10.50—11,00; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 10 50 — 11,00; Otręby żytnie 9.25—9,75; Makuchy lniane 16.75 — 17.25; Makuchy rzepakowe 13,75 — 14,25.

Ogólny obrót 1790 tonn, w tem żyta 675 tonn. Usposobienie spokojne.

7)

JĘDRZEJ GIERTYCH

KAJAKIEM PO NIEMCZECH

IV. LIST Z PODRÓŻY

Do Kistrzynia przybyliśmy przed wieczorem. Kistrzyń, jest to miasto i dawna twierdza, położone w widłach Warty i Odry. Nie przypuszczałem wcale, by w tej prowincjonalnej, pruskiej mieścinie zachowało się tyle czaru dawnych czasów.

Pod względem architektonicznym Kistrzyń, to prawdziwie uroczy zakątek. Renesansowy zamek o prześlicznym dziedzińcu, a w nim cudowne, marmurowe odrzwia bram i wejść, malownicze, stylowe wieżyczki, przestronne sklepione sale, a przed zamkiem piękny stary kościół. Dalej pełen uroku rynek z pięknym starym ratuszem i szeregami stylowych kamienic. Wszystko to składa się na obraz miasta, mającego swój wyraz odrębny i zasługującego na to, by je zapamiętać.

Rzecz ciekawa! Miasto to jest nawskroś pruskie. Gdyby tu przybyć samolotem z zawiązanymi oczyma i zgadywać, w jakim kraju ono leży, niepodobna byłoby powiedzieć, że leży w renesansowych Włoszech, ani we Francji, ani w Polsce, ani w Niemczech zachodnich. Jest w nim coś, co sprawia, że mimo swej renesansowej architektury, tak rzadkiej na północnym wschodzie Niemiec, ma ono w swym wyrazie coś specyficznego i wybitnie pruskiego.

A jednak jest piękne!

W pojęciu naszym prusactwo kojarzy się z pojęciem szpetoty, parweniuszostwa i prostactwa. Ale, widać, żaden szablonowy pogląd nie jest w całej pełni ścisły. Widać, z tej samej przyczyny znaleźć można w Prusiech stylowe i pełne harmonii, a bynajmniej nie będące sztucznie tu wyhodowanym obcym kwiatem, renesansowe miasteczko, jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzieś w Luizjanie, czy Wirginii, arystokratyczny, kilkusetletni dwór wiejski, albo w Ameryce łacińskiej — miasta niemal średniowieczne.

Kistrzyń jest miastem Fryderyka II. Stary Fryc, nazwany przez Prusaków Wielkim, był tu w młodości więziony przez swego królewskiego ojca. Gdy chciał uciec przy pomocy zaufanego oficera skończyło się na tym, że oficera tego przed oczyma Fryderyka ścięto. Miejsce tej egzekucji pokazują obecnie w Kistrzyniu, tak, jak i wiele innych miejsc, wiążących się z historią tego króla, budowniczego pruskiej potęgi!

Dziwna rzecz. Zdawałoby się, że to miasto powinno być z natury rzeczy ośrodkiem kultu dawnej pruskiej dynastii; tymczasem wśród ludzi, z którymi mieliśmy sposobność się tam zetknąć, dostrzegliśmy tylko nastroje hitlerowskie, a czasem nawet jaskrawo antydynastyczne.

Rzecz jednak najważniejsza, o której wspomnieć należy w Kistrzyniu, to jest dawna twierdza, zbudowana w wieku szesnastym wśród błot w widłach Warty i Odry, a stanowiąca główne ongiś gniazdo oporu, chroniące Brandenburgię od wschodu. Mieliśmy sposobność ją zwiedzić.

Widziałem w życiu różne starodawne twierdze, zamki i fortyfikacje, ale bodaj nigdzie nie odniosłem wrażenia takiej siły obronnej, jak tutaj. Obronność miejsca, chronionego przez wodę i błoto, przepotężne, fantastycznej grubości mury, wymyślne, dowcipnie porozmieszczane strzelnice, przysadzisty, krzepki, a krępy zarys całości, podziemia, lochy, arsenały, kwatery, załogi, wewnętrzne studnie, wreszcie podstępna i krwawa metoda zabezpieczenia się przed obcym szpiegostwem (architekta po ukończeniu dzieła stracono), wszystko to składa się na obraz fortecy, na owe czasy będącej wprost nie do zdobycia.

Przeciwko komu ją zbudowano? — W obawie przed jakim sąsiadem? — Chyba nie przed Moskwą, ani nie przed Tatarami, czy Turcją, lecz przed sąsiadem najbliższym, przed Polską. A jednak twierdza ta, leżąca na miejscu, które aż do 13-go wieku było częścią Polski, nigdy nie była przez Polaków oblegana. Odkąd odepchnięto nas od dawnej naszej w tych stronach naturalnej rubieży, od Odry, nigdy nie próbowaliśmy na rubież tę wracać. — Kistrzyńską twierdzę zbudowano niepotrzebnie. Na darmo wyłożyli margrabowie brandenburscy bajońskie sumy na jej budowę, na darmo złożył głowę nieszczęsny Włoch, jej budowniczy. Nie było się czego obawiać. — Najazd z Polski, najazd, który mógł za jednym zamachem na wieki nam zwrócić utracone, zachodnie, nadodrzańskie dziedziny, nigdy nie miał miejsca.

Byli pod Kistrzyniem parokrotnie Rosjanie, przywędrował tu z Zachodu Napoleon i nawet zajął twierdzę dzięki zdradzie jej dowódcy. Polskie muszkiety nigdy na bastiony kistrzyńskiej twierdzy plunąć ogniem nie usiłowały. Nigdy polska dłoń, w XVI i XVII wieku jakże jeszcze mocna, nie kierowała swych żelaznych ciosów w ścianę graniczną owczesnych margrabiów — chudopachołków, z których słabego wówczas państewka wyjść miała z czasem zguba Polski.

Smutne myśli przychodzą tu do głowy Polakowi. Dlaczego nie próbowaliśmy skruszyć tego błotnego bastionu, poza którym wyrastał bezpiecznie, w ciągu stuleci, nasz najgroźniejszy, najniebezpieczniejszy wróg? A poza tym, ile też takich Kistrzyniów, będących takimi arcydziełami sztuki fortyfikacyjnej dzisiejszej, jak Kistrzyń, sztuki XVI-wiekowej, zbudowano przeciw nam w ciszy obecnie. I co niemieckim twierdzom z żelazobetonu i stali przeciwstawić dziś możemy — my?

Nie należę bynajmniej do ludzi, prorokujących nieuchronną i bliską wojnę Polski z Niemcami. Jestem bowiem zdania, że podział Europy na bolszewicką i nacjonalistyczną, mocno komplikuje podziały, wynikające z przeciwieństw geograficznych.

Uważam jednak, że nawet, jeśli między Polską a Niemcami ma być dłuższy okres pokoju, nic tego pokoju tak nie ubezpieczy, jak nasza siła militarna. Silnego partnera zarówno obawia się zaczepić wróg, jak stracić lub zrazić sobie przyjaciel. Nawet przyjaźń między państwami jest mocniejsza i trwalsza, gdy armaty dobrze są wycelowane.

Czy nasze są wycelowane jak należy? — Oto jest pytanie.

(D. c. n.)

Kronika wileńska

Jaskółki ustawy o uboju rytualnym

Do Kierownictwa Rzeźni Miejskiej w Wilnie zgłosił się przedstawiciel pewnej firmy lwowskiej, prosząc o pozwolenie na demonstrację wynalazku, który pozwala na bezbolesne i szybkie zabijanie zwierząt. Cały przyrząd składa się z igły, poruszanej gazem wewnątrz metalowej pokrywy. Na zarządzenie Kierownictwa sprowadzone zwierzę, przy dotknięciu tą igłą — padło na miejscu. Wynalazek ten nabiera szczególnego znaczenia w świetle nowej ustawy o uboju rytualnym, nakazującej bezbolesne zabijanie zwierząt. (In).

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz.

Ciepło.

Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **W kościele Św. Katarzyny** od dnia 6 września w dni niedzielne i świąteczne wznawia się następujący porządek nabożeństw:

1) o godz. 6.30 prymarja (Msza śpiewana z kazaniem i suplikacją); 2) o godz. 10-ej Msza szkolna; 3) o godz. 12-ej Msza cicha.

Niezależnie od tego, w niedzielę 6 września przypada, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu, w związku z tem uprasza się o jaknajliczniejszy udział wiernych u Stóp Chrystusa.

Z MIASTA.

— **Wycieczka z Głębokiego.** W dniu 4 bm. przybyła do Wilna z Głębokiego wycieczka 420 osób. Zw. Propagandy Turyst. zajął się kwaterami i oprowadzaniem wycieczki po Wilnie. Powrót do Głębokiego nastąpi 5 bm., o godz. 10-ej.

— **Likwidacja sklepów.** W ub. miesiącu w Wilnie uległo likwidacji 11 sklepów handlowych. W tymże okresie nowych sklepów powstało dziewięć. (h)

— **Zarząd Biblioteki im. Tomasza Zana** zawiadamia, że z powodu niewykończenia nowego lokalu przy ul. J. Jasińskiego 12, biblioteka będzie otwarta dopiero około 15 września, o czym będą ogłoszenia w czasopismach.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wyjazd Dyrektora Kolei.** Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Wacław Głazek, w towarzystwie sekretarza osobistego p. Edmunda Rodziewicza i pp. naczelników służb technicznych: inż. Kaczmarskiego, inż. Zaboklickiego, inż. Cholewo i inż. Buczyńskiego — dnia 4 września b.r. wyjechał na inspekcję linii kolejowych Brześć—Iwacewicze i Janów Poleski — Kamień Koszyrski.

Powrót Dyrektora Kolei do Wilna nastąpi w poniedziałek, dnia 7 b. m.

Podczas nieobecności, dyrektora Głazka zastępuje naczelnik wydziału Juljusz Narkiewicz.

— **Szkoła Powszechna Rodziny Kolejowej.** 6-cio klasowa koedukacyjna szkoła powszechna Stowarzyszenia „Rodzina Kolejowa" w Wilnie (ul. Kolejowa 21) przyjmuje zapisy uczniów i uczenic na rok szkolny 1936/37 w godzinach od 15.15 do 18.15 w lokalu szkoły. Nauczanie języka niemieckiego bezpłatnie. Szkoła posiada własne boisko, bibliotekę, pracownię zajęć praktycznych, oraz prowadzi nauczanie modelarstwa samolotowego.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Kupcy szwedzcy w Wilnie.** Onegdaj opuścili Wilno, po kilkudniowym pobycie kupcy szwedzcy branży futrzarskiej, którzy zakupili tu wyprawione i farbowane skóry cielęce oraz płaszcze futrzane w postaci półfabrykatów.

Kupcy szwedzcy w rozmowach zaznaczali, że wiadomości, podane przez fachowe pisma angielskie i niemieckie o targach i aukcjach futrzarskich w Wilnie nie są przesadzone, i że z zawartych tranzakcji są zadowoleni, to też zamierzają być odtąd stałymi klientami targów i aukcyj futrzarskich w Wilnie.

— **10 tys. gęsi wywieziono zagranicę.** W ub. miesiącu z terenu woj. Wileńskiego wywieziono około 10 tys. gęsi do Anglji i Prus. W tymże okresie z terenu Wileńszczyzny wywieziono zagranicę około 15 tys. kurcząt. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie**, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje Sekretarjat Kursów codziennie, w godz. 17—19, ul. Mickiewicza 22—5.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie**, podaje do wiadomości członków, że zebranie miesięczne sprawozdawczo-informacyjne odbędzie się w dniu 7 b. m., o godz. 20-ej, w lokalu własnym przy ul. Niemieckiej Nr. 25. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna.

RÓŻNE.

— **Zabawa-festyn na torze wyścigowym w Pośpieszce.** W niedzielę, dnia 6 września, o godz. 3-ej po południu, Podkomitet Budowy Kościoła O. O. Redemptorystów Pośpieszka—Wołokumpie, urządza zabawę-festyn w Pośpieszce na torze wyścigowym.

Urozmaicony program festynu przewiduje różne atrakcje: 1) tańce, 2) loterję fantową, 3) chłopskie wyścigi konne i wiele innych niespodzianek. Doborowa orkiestra i obfity bufet na miejscu. W razie niepogody — kryte trybuny.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę kościoła O.O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce. — Wstęp wolny.

U w a g a: Dojazd autobusami ze śródmieścia do ul. Tramwajowej co 7 min., od ul. Tramwajowej do Pośpieszki co 30 minut.

ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI.

Codziennie pociągami osobowemi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie akuszerki Śmiałowskiej.** Z polecenia władz sądowych, w dniu wczorajszym aresztowana została akuszerka Śmiałowska z ul. Wielkiej. Aresztowanie nastąpiło na skutek licznych skarg przez poszkodowane pacjentki akuszerki, oraz za niezwolone praktyki przy spędzaniu płodu. (h)

— **Aresztowanie 2 małoletnich złodziei.** Organa P. P. aresztowały 2 małoletnich złodziei, a mianowicie 16-letniego Bronisława Jankowskiego (Rydza Śmigłego 36) i Wacława Giedrojcia, pod zarzutem dokonania licznych kradzieży i trudnienia się sprzedażą kradzionych rzeczy. (h)

— **Po 2 latach poznała swój zegarek.** Marja Ejsmont (Młynowa 9), będąc wczoraj w sklepie zegarmistrzowskim Ejfromana przy ul. Niemieckiej, poznała w gablotce swój zegarek, skradziony jej przed dwoma laty. Powiadomiona policja zegarek zakwestjonowała. (h)

— **Uciekł z aresztu.** Z aresztu w Michorowcach, gm. przewłockiej, w nocy z 3 na 4 bm. zbiegł, po wyłamaniu krat żelaznych, niebezpieczny koniokrad cygan Fulta, sześciokrotnie karany za kradzieże koni. W zarządzonym pościgu, zbiega ujęto nad ranem niedaleko wsi Osuchowo. (h)

Teatr i muzyka.

— **Wznowienie przedstawień w teatrze na Pohulance.** Od dnia dzisiejszego, soboty, przedstawienia Teatru Miejskiego, po ukończeniu letniego sezonu, odbywać się będą w gmachu Teatru na Pohulance. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem (o godz. 8.15) dane będą, po cenach zniżonych, dwa przedstawienia miłej i wesołej komedji W. Starka „Miłość już nie w modzie". W poniedziałek po cenach propagandowych, współczesna lekka komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat" w wykonaniu premjerowej obsady zespołu. Od wtorku, po cenach zniżonych, ukaże się wznowienie sensacji sezonu sztuki A. Randa „Kto zabił?".

— **Przedstawienia wieczorne w Teatrze Miejskim na Pohulance rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 8 m. 15 wiecz.** Z chwilą rozpoczęcia widowiska drzwi od widowni będą zamknięte. Spóźniający się widzowie uprzejmie proszeni są o zajmowanie miejsc wskazanych przez bileterów teatru.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie** (o godz. 4-ej) po cenach propagandowych wypełni pogodna i interesująca komedja D. Niccodemi'ego „Nauczycielka" z pp. Wieczorkowską i Mrożewskim w głównych rolach.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Rewja bezpretensjonalna.** Dziś o godz. 8.30 w dalszym ciągu grana będzie Rewja bezpretensjonalna w wykonaniu artystów Teatru Lutnia: Oli Obarskiej, M. Martówny, D. Lubowskiej, J. Ciesielskiego, Z. Rewkowskiego, J. Świętochowskiego, M. Tatrzańskiego, K. Wyrwicz-Wichrowskiego, zespołu baletowego, oraz rewellers-girls.

Program składa się z 17 numerów, wśród których wyróżnić należy chór ojdana, skecze pełne humoru i najzabawniejszych sytuacji, conferansjerkę Wyrwicz-Wichrowskiego, oraz tańce M. Martówny i Ciesielskiego na tle zespołu baletowego. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Sezon koncertowy w „Lutni".** Kierownictwo Teatru Lutnia zawarło umowę z przedstawicielami biur koncertowych na Polskę, w celu urządzania koncertów największych sław europejskich w „Lutni" i w innych salach koncertowych.

— **Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia".** Reżyser M. Tatrzański rozpoczął na scenie Teatru „Lutnia" próby z pięknej historycznej operetki O. Straussa „Teresina".

Z za kotar studio.

Rewja Małej Orkiestry Polskiego Radja.

Na otwartej obecnie w Warszawie wielkiej Wystawie Radjowej odbywają się codziennie występy artystów, zaproszonych przez Polskie Radjo, występy które nietylko słyszane są przez radjosłuchaczy, lecz również widziane przez znajdującą się na Wystawie publiczność. W koncertach tych nie zabraknie zespołu Małej Orkiestry Polskiego Radja, która wystąpi kilkakrotnie i to nietylko jako zespół. Rewja Małej Orkiestry, która odbędzie się w sobotę 5 września o godz. 19.00 zaprezentuje najszerszej publiczności i każdego artystę zosobna. Przedefilują przed nami w ten sposób najrozmaitsze instrumenty jak skrzypce, wiolonczela, obój, klarnet, flet, trąbka, puzon i te niezmiernie dla muzyki tanecznej ważne saksofony, ksylofony, wibrafony itd. W ten sposób zapoznają się radjosłuchacze z poszczególnemi artystami i rodzajem instrumentów wchodzących w skład ulubionego zespołu.

Plony młodej wsi
audycja dla Polaków z zagranicy.

Audycja dla Polaków z zagranicy w dn. 5 września nosi tytuł „Plony młodej wsi". Temat ten łączy się ściśle z porą roku. Początek września to okres dożynkowy, okres zbierania plonów, a dla młodzieży zrzeszonej w przysposobieniu Rolniczem — akord końcowy całorocznego „wyścigu pracy". W tem znaczeniu pojęte „Dożynki" młodzieży wiejskiej będą tematem słuchowiska dla Polaków z zagranicy, które opracuje Antoni Zachemski.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 5 września 1936 r.

6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik Poranny; Giełda Rolnicza; Muzyka poranna; Audycja dla szkół; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.03: Przegląd rolniczej prasy; 12.13: Dziennik południowy; 12.22: Koncert; 13.15: Koncert życzeń; 15.30: Codzienny odcinek powieściowy; 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: „Historja murzynka z kauczuku"; 16.00: Koncert solistów. 16.45: Wrażenia ze Sztokholmu 17.00: Nowości z płyt. 17.50: „Droga do Burkutu"; 18.00: Przegląd litewski; 18.10: Co się dzieje na świecie; 18.40: Koncert reklamowy; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Rewja Małej ork. P. R.; 20.15: Audycja dla Polaków zagranicą; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00; Recital fort. Fryderyka Portnoja; 21.30: Łyżka do butów"; 22.00: Wiadomości sportowe ogólne; 22.10: Wil. wiad. sportowe; 22.15: Muzyka lekka; 23.30: Zakończenie programu.

Tragiczny wypadek na kolei

W dniu 3 bm. na odcinku Zahacie—Królewszczyzna, na stacji Ziabki, przy pracy przetokowej pociąg mieszany Nr. 864, podczas doczepiania wagonów, zgniótł zderzakami i przejechał pierwszym kołem konduktora Franciszka Piotrowskiego. Zwłoki zabezpieczono. Pociąg odszedł z opóźnieniem 24 minut.

Zabity przez buhaja

LIDA. W maj. Borki, gm. werenowskiej, podczas wypędzania bydła w pole, rasowy buhaj rzucił się na pastucha Łukaszewicza, który wskutek odniesionych ran zmarł natychmiast.

Niedole pani Borowikowej

Przy ul. Skopówka Nr. 3 znajduje się sklep spożywczy, którego właścicielem jest 40-letni Donat Borowik.

W maju r. ub. p. Donat z powodu czynnego znieważenia go przez kochanka jego żony — Jadwigi, osoby już w „mocno starszym wieku", krótko oświadczył ostatniej: Stara kwoko, wynoś się do stu djabłów". Po tak stanowczem powiedzeniu wszczął kroki rozwodowe. Wówczas wojowniczo usposobiona pani Jadwiga na spółkę z przyjaciółką Pietrusewiczową zaprzysięgła zemstę. Postanowiła oblać męża kwasem siarczanym, co miała uskutecznić wynajęta do tego celu za cenę 30 zł. i 4 kg. słoniny posługaczka zwana „Politurką". Zamach jednak nie udał się, gdyż „Politurka" powiadomiła o wszystkiem Borowika. W obawie przed ponownym atakiem żony Borowik skierował sprawę do sądu. W wyniku procesu Jadwiga B. i przyjaciółka jej Pietrusewiczowa ukarane zostały 3-ch miesięcznym aresztem.

Obecnie p. Jadwiga B. oskarżona została przez ekspedjentkę sklepu p. Borowika, pannę Genowefę Wierżboł, którą oskarżona znieważała słownie przy każdej okazji nazywając ją publicznie kochanką męża itd. itd.

Podczas procesu oskarżona usiłowała udowodnić, iż właśnie panna Genowefa obraziła ją kilkakrotnie, pokazując jej rzekomo język i nazywając ją „starym gratem, z którego sypią się trociny".

Sąd grodzki nie przyjął jednak tego tłumaczenia pod uwagę i skazał Jadwigę Borowik na dwa tygodnie aresztu. Oskarżenie prywatne popierał adw. Mikołaj Sawiński. (e)

Zbrojny napad w sklepie Salita

HERMAN ZAKRZEWSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA 8 LAT WIĘZIENIA.

Wczoraj późnym wieczorem Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, skazujący Hermana Zakrzewskiego za zbrojny napad rabunkowy w żydowskim sklepie odzieżowym Salita na ul. Wielkiej — na 8 lat więzienia. (e)

Surowa kara za rozpowszechnianie fałszywych monet

Sąd Apelacyjny ogłosił wczoraj wyrok w procesie Antoniego i Aleksandra Paszkudzkich, oraz Jana Krasodomskiego, oskarżonych o rozpowszechnianie fałszywych monet pięciozłotowych. W instancji pierwszej przez Sąd Okręgowy w Wilnie wszyscy trzej skazani zostali: Antoni Paszkudzki na 4 lata, dwaj zaś pozostali po 3 lata więzienia każdy. Obecnie po ponownem rozpoznaniu sprawy Aleksander Paszkudzki i Jan Krasodomski, których bronił adw. Marjan Kowalski, zostali całkowicie uniewinnieni.

W stosunku do Antoniego Paszkudzkiego, któremu wina po raz drugi została udowodniona, wyrok instancji pierwszej zatwierdzono.

Podobną sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy. Na ławie oskarżonych znaleźli się Michał Januszkiewicz, Tomasz Wojnicz, Pelagja Kniaziowa, oraz Jadwiga Jarmołowiczowa, oskarżeni o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet jednozłotowych.

Wyrokiem sądu wszyscy czterej zostali uniewinnieni spowodu braku wyraźnych dowodów winy. Prokurator Popow, nie podzielając zdania sądu zapowiedział w stosunku do uniewinnionych apelację. (e)

Zagadkowe zasłabnięcie primadonny teatru „Nowości" M. Grabowskiej

Wielkie wrażenie w sferach teatralnych Wilna wywołała wiadomość zagadkowego, lecz ciężkiego zasłabnięcia primadonny teatru „Nowości" w Wilnie, p. Meli Grabowskiej.

P. Grabowska przybyła dnia 2 bm. do Wilna i zamieszkała w hotelu „Georges'a". W ciągu 2 dni pobytu w Wilnie, p. Grabowska była zdrowa i dopiero wczorajszej nocy poczuła się nagle niedobrze. W pokoju hotelowym uległa ona atakowi a następnie padła nieprzytomna na ziemię.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło M. Grabowską do szpitala św. Jakóba. W związku z niespodziewanem zasłabnięciem primadonny nowootwartego teatru „Nowości", wczorajsze przedstawienie odbyło się bez czołowych numerów. (h)

Jakie Wysoki Sąd ma dowody?

Gerszon i Chaim — zwolennicy Stalina

Tak zgodnym duetem zapytali na rozprawie Sądu Apelacyjnego dwaj „bezwyznaniowcy". Frydman Gerszon i kolega jego Kowner Chaim skazani przez Sąd Okręgowy po 4 l. każdy za należenie do partji komunistycznej Zachodniej Białorusi oraz za wznoszenie w czasie 1-majowego pochodu okrzyków w rodzaju: „Niech żyje komuna! Precz z polskim faszyzmem!"

Sąd Apelacyjny istotnie nie miał dowodów na to, że oskarżeni należeli do partji komunistycznej (za co zresztą już poprzednio, we wcześniejszej młodości, byli karani sądownie), ale w sprawie wznoszenia okrzyków winę uznał za udowodnioną i wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. (In)

Noże, laski i kamienie podczas bójki na odpuście

MOŁODECZNO. W czasie odpustu we wsi Markowo, gm. lebiedziewskiej, powstała na tle porachunków osobistych pomiędzy młodzieżą ze wsi Gródki, Skoworodszczyzna i Markowo a młodzieżą ze wsi Juchowicze i Gromowicze, gm. bienickiej. Podczas bójki użyto noży, łasek, drągów i kamieni. Wiele osób doznało lekkiego uszkodzenia ciała. Stwierdzono, że wszyscy, biorący udział w bójce, byli w stanie podchmielonym.

Zderzenie samochodu ciężarowego z furmanką

Wczoraj na trakcie Wilno—Niemenczyn samochód ciężarowy, naładowany drobiem, zderzył się na 12 km z furmanką włościańską, powożoną przez Horodzynkę ze wsi Adamowicze. Skutkiem zderzenia, furmanka uległa rozbiciu. Horodzynko na szczęście z opresji wyszedł cało. (h)

Zabójstwo w maj. Adruszkowce

W majątku Andruszkowce, gm. szczuczyńskiej, w ohydny sposób zamordowany został Piotr Kot, lat 50, z m. Lubcza. Morderstwo popełnione zostało na tle konkurencji zawodowej, podczas wyrobu serów przez 25-letniego Kaczana Bazylego, mieszkańca wsi Dolna, gm. szczorceckiej. Kaczana aresztowano. (h)

Plan wystaw lniarskich w pow. dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. W Głębokiem odbyła się konferencja agronomów z powiatu dziśnieńskiego, przy udziale przedstawicieli Okręg. T-wa Org. i Kółek Roln., na której ułożono jesienny plan wystaw lniarskich, połączonych ze skupem włókna trzepanego oraz konkursów najlepszych okazów plonów z pólek konkursowych przysposobienia rolniczego. W końcu nastąpi otwarcie kursów fachowych we wszystkich Kołach Gospodyń Wiejskich i przysposobieniach rolniczych.

K. O. P. buduje szkoły na pograniczu

Dowiadujemy się, iż Korpus Oficerski Brygady K. O. P. Wilno, wyniósł znamienną uchwałę wybudowania przez każdy batalion, stacjonujący na kresach, jednej szkoły powszechnej.

Ten wysoce obywatelski czyn naszych kopistów, wykazuje najbardziej ich głębokie wartości zrozumienia potrzeb kraju i swoich względem niego obowiązków. (h)

Wielki POLSKI

film SENSACYJNY produkcji 1936 r. p. t.

„TAJEMNICA PANNY BRINX"

z Almą Karr, Leną Żelichowską i H. Grossówną

Wkrótce w kinie „HELIOS"

CASINO Dziś pocz. o godz. 2-ej

Niezwykły program! Światowej sławy film

„VANESSA"

Widowisko, które jak legenda pozostanie na zawsze w pamięci. W roli czarującego awanturnika Robert MONTGOMERY

U w a g a! Wyjątkowy nadprogram: „P. A. T": Nadzwyczaj fascynujące zdjęcia z ostatniej

OLIMPJADY

gdzie m in. ujrzymy rodaków naszych na stadjonie berlińskim (Murzyn Ovens zdobywa złoty medal i in.

HELIOS Wielki film reżysrji genialnego KING VIDORA

Na zgliszczach szczęścia

wg. słynnej powieści SARKA YOUNGA. W roli gł. MARGARET SULLAVAN

Film który wprawił w zdumienie cały świat

Nadprogram: atrakcje. Pocz. seansów o godz. 4-ej

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie niezwykłe widowisko filmowe

„Miłość szpiega"

W rol gł. dawno niewidziani **Iwan Petrowicz, Jarmila Nowotna** i **Rudolf Klein-Rogge,** Ciekawa treść! Frapująca akcja! Bogata wystawa! Koncertowa gra artystów! Nadprogram aktualja.

„BŁAWAT POLSKI"

WILNO, WIELKA 28. — — TELEFON 15-92.

Poleca: WEŁNY na Kostjumy, Suknie i Palta damskie. MATERJAŁY na ubrania i Palta męskie. JEDWABIE na Suknie, Ornaty i Sztandary. PŁÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOŁDRY WATOWE i WEŁNIANE w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych

Już nadeszły nowe modele na rok 1937-my

sweterków, szlafroczków, bluzeczek, parasolek, rękawiczek, szalików

największy wybór pończoszek, skarpetek torebek i t. d.

poleca po niskich cenach Dom Przemysł. Handlowy **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30

Własna wytwórnia gwarant, modn. obuwia

PAN Pocz. o g. 2-ej Dziś CAŁE WILNO na najnowszym filmie swej ulubienicy

Shirley TEMPLE

„Mały buntownik"

Dzieci do lat 15 biorą udział w wielkim konkursie z nagrodami ile lat i miesięcy ma SHIRLEY TEMPLE?

NOWOŚCI Teatr art. literacki LUDWISARSKA 4.

INAUGURACJA SEZONU TEATR. 1936—35

program rewjowy Nr. 1 p. t.:

„Frontem do Radości"

z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. — Pocz. seans.: 6,30 i 9,15. W niedz. i św. 3 seanse: 4, 6,30 i 9.15. — W soboty kasa czynna do godziny 10-ej.

Nowootwarta Bibljoteka

(Wypożyczalnia książek)

Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. Mickiewicza 24-5 Czynna od 9—7 w. Warunki bardzo dostępne.

Już czas zamawiać

DRZEWKA OWOCOWE

poleca w wielkim wyborze

OGRODNICTWO **W. WELER**

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki.

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Zegarek jeśli dobry —

to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

MIESZKANIA i POKOJE

Dwa

pokoje całkowicie odremontowane, z wszelkiemi wygodami, z oddzielnem wejściem, może być z używalnością kuchni, do wynajęcia. Mickiewicza 44—18. 1330—4

PRZYJMĘ

kilku uczni z pełnem utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek 8 m. 4.

Zeszyty i przybory szkolne

teczki, tornistry, śniadaniówki, portrety, obrazy historyczne i krajoznawcze

DLA SZKÓŁ CENY SPECJALNE.

WŁADYSŁAW BORKOWSKI

WILNO, MICKIEWICZA 5 Tel. 372

Koncesjonowane przez Kuratorjum KURSY MATURALNE

im. ST. ŻEROMSKIEGO

Wykłady na Kursach wg. programu gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. System półroczny. Ceny niskie.

Adres: MICKIEWICZA 19, tel. 2108

Uniformy szkolne

poleca z własnych i powierzonych materjałów po cenach b. przystępnych chrześcijańska firma

Wilhelm Dowgiałło

Św. Jańska 6, tel. 22-35

Dopuszczalny jest kredyt

Do Panów Właścicieli i Administratorów Nieruchomości

Zakładam i prowadzę księgowość w/g wzorów zaakceptowanych przez Izbę Skarbową w Wilnie; sporządzam b. dokładne zestawienia dochodów i rozchodów; prowadzę r-ki osobiste lokatorów; przyjmuję także administrację domów. Łaskawe zgłoszenia: ul. Mickiewicza Nr.4—4-a, tel. 22—11, g. 9—19.

TOWARZYSTWO KURSÓW TECHNICZNYCH W WILNIE

uruchomi w roku 1936-37 następujące

Kursy Zawodowe:

drogowe, meljoracyjno-miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych,

żeńskie techniczno-kreślarskie, radjotechniczne, samochodowe.

Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17—19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

ZAKŁADASZ SAD, KUPUJESZ DRZEWKA OWOCOWE

wstąp i poradź się z nami

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

WILNO, ul. ZAWALNA 28. wł. J. Krywko. Tel. 21-48

Porady fachowe bezpłatne

Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna

B. Machcewiczowej i H. Siewiczowej

Pod nazwą „NASZA SZKOŁA" W WILNIE, Mickiewicza 19.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od 12—14 pp. Lokal słoneczny, ciepły, opieka zapewniona, niezamożnym ustępstwa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Magle

do sprzedania, w dobrym stanie. Nowogródzka 24 — 3. 1339—5

FORTEPIAN

mały w dobrym stanie sprzedam niedrogo z powodu wyjazdu. ul. św. Ignacego 12 m. 13.

Dom

drewniany, ½ ha ziemi pod ogrodem owocowym i jagodowym, sprzedam tanio. Kolonja Magistracka Nr. 11, Józef Sawicz. 1346—2

Sprzedam

dwa sklepy galanteryjno-piśmienne z wyrobioną klijentelą. Dowiedzieć się: Legjonów 37/6, w sklepie. 1335—4

PRACA POSZUKIW.

Kucharz

dobrze znający swój fach, poszukuje posady do majątku lub kasyna. Posiada dobre świad. z długol. pracy. Trocka 22, m. 11 (róg Zawalnej). 1329—2

PRZYJMUJĘ

bieliznę do prania, taniej niż w pralni, sama odbieram i dostarczam bieliznę. — Z-k Bernardyński 8, m. 12. 1348—5

Kucharka

zna polską, francuską i jarską kuchnię, poszukuje pracy u państwa lub gdzie do zakładu, posiada długoletnią praktykę i b. dobre świad. Mostostowa 11-a, m. 6. 1344—2

Służąca

uczciwa, pracowita, umiejąca trochę gotować, poszukuje posady. Jagiellońska 3, m. 22.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

24)

— Doktór Chrystjan Boskoop jest naszym najlepszym współpracownikiem — odpowiedział krótko: — Godny bezwzględnie największego zaufania. Zna doskonale kraj i stosunki miejscowe, a jako praktykujący lekarz jest w stałej styczności z tubylcami.

Van Tromp zapalił papierosa.

— Godny największego zaufania... — wycedził po chwili.

— Bezwzględnie! — powtórzył Huysmans z przekonaniem, które sprawiało mu tem większą przykrość, że się wydawało oczywistością, nie wymagając potwierdzenia.

* * *

Trudno było sobie wyobrazić w roli współpracownika policji politycznej doktora Chrystjana Boskoopa z jego otłuszczeniem serca, z chorobą wątroby, z niszczejącym niezmiennie przecudnym obrazem Fransa Halsa, z dwojgiem małych dzieci—w różowem i w niebieskiem ubranku i z jego spóźnioną miłością.

Doktór stał w swoim jaskrawo białym gabinecie przyjęć, pochylony nisko nad stołem i grzebał w instrumentach chirurgicznych, które pod olbrzymiemi palcami z dźwięcznym chrzęstem przesuwały się po szklanym blacie.

Na metalowem krześle w brudnym sarongu i poplamionym obficie zawoju siedział bronzowy pacjent, dziś już dwudziesty ósmy z rzędu; w poczekalni było przynajmniej drugie tyle.

Praktyka wyglądała na kwitnącą.

— Gadajże wreszcie, Gulum — powiedział przyciszonym głosem doktór Boskoop.

Pacjent wytrzeszczył zęby w uśmiechu.

— Byłem na zebraniu, tuan. Zrobiłem, jak kazałeś. Zebrało się dużo, bardzo dużo ludzi...

— Gdzie?

— W lesie Pilakka, przy dolnem źródle, tuan.

— Iluż ludzi tam było?

— Sześciuset czterdziestu trzech, tuan.

Doktór wiedział doskonale, że tę liczbę Malaj wyssał z brudnego palca. Miała ona oznaczać poprostu wielki tłum.

Skinął głową.

— Dalej, Gulum.

— Byliśmy wszyscy bardzo ciekawi, tuan. Ludzie gadali, że przyjdzie jeden taki, który nam da tyle srebra i złota, że każdy będzie bogaty. Ale gdy przyszedł człowiek i okazało się, że sam nic nie ma — wszyscy zaczęli kręcić nosami i byli niezadowoleni, zanim on zaczął mówić.

— Jak wyglądał? Jak się nazywał?

— Nie wiem, tuan, powiedział tylko, że przysłał go wielki i dobry duch, któremu na imię Lenin, i że przychodzi z dalekiego i wielkiego państwa. A sam wyglądał na mieszkańca Medanu: miał bardzo rozpłaszczony nos, a mówił zupełnie tak, jak mówią w Medanie.

— I co jeszcze?

— Mówił jeszcze, że ten cały kraj należy do nas, a nie do rządu białych. Powiedział, że plantacje gumy i pola cukrowe trzeba podzielić między nas i wszyscy cieszyliśmy się bardzo. Gruby Tubak krzyknął zaraz, że bierze sobie pola tuana van Heedena i że tuan musi zaraz przepisać na niego swój majątek.

Doktór Boskoop poruszył hałaśliwie instrumentami chirurgicznemi, aby zrobić odpowiednie wrażenie na siedzących w poczekalni i pozwolić Gulumowi dalej opowiadać.

— I ten człowiek mówił: „Bliski jest czas, gdy biali będą musieli zniknąć z naszego kraju. Złączmy się i świętujemy naszą radość, pokażemy białym, co ich czeka, jeśli tu zostaną. Może kto chce wyjaśnień?"

— O co zapytywaliście?

— Sibal zapytał, jakim sposobem można się pozbyć białych, a człowiek powiedział: „To jest bardzo proste. Kiedy wam będą rozkazywać, odmówcie posłuszeństwa. Oni was potrzebują i będą bezsilni jak dzieci, jeśli przestaniecie pracować. Możecie nic nie robić. Porzućcie pracę, a zobaczycie, że biali będą zupełnie bezradni. Żaden okręt nie będzie mógł odpłynąć, jeśli nie dostanie węgla i nikt nie będzie palił pod kotłami". I wówczas Tubak powiedział: „Zawsze się znajdą ludzie, którzy zechcą pracować dla białych. Biali płacą, a za te dobre pieniądze można kupić wszystko, czego dusza zapragnie, nawet ognie sztuczne..." Wtedy człowiek był bardzo rozgniewany i krzyknął: „Trzeba zabijać jak wściekłe psy takich ludzi, którzy nie uznają so... so..."

— Solidarności.

— Tak, tak! Tuan dobrze powiedział! A potem człowiek mówił dalej: „A gdy biali opuszczą nasz kraj, bo nikt nie zechce na nich pracować, wówczas podzielimy wszystko". I Palu zapytał: „Wszystko?" — „Tak, wszystko!" A Palu znów: „Może miałeś na myśli, że podzielimy to, co należało do białych?"... — „Nie — powiada człowiek — cały kraj". Wtedy Palu zrobił się szary na twarzy i krzyknął: „Mam pole ryżowe, które należało do moich dziadów, czy ono też pójdzie do podziału?" Gdy człowiek powiedział, że tak — Palu rzucił się do niego i chciał go bić. Zrobił się wielki hałas: jedni żądali powieszenia człowieka, drudzy wołali, że niech zje tyle suchego ryżu, ile jego brzuch zmieści, a potem wypije tyle wody, ile pije muł, jak wróci z pola. Zrobił się wielki krzyk, człowiek uciekł i nie można było go znaleźć. Tak i rozeszli się wszyscy. Powiedziałem wszystko, tuan.

Doktór Boskoop skinął głową.

Słuchając opisu zebrania, uśmiechnął się słabo parę razy — nie śmiał się oddawna.

Wysłannik wielkiego ducha Lenina nie miał powodzenia.

Malajom trudno było zaszczepić idee komunistyczne.

Emisarjusze Sowietów na Jawie też nie mieli szczęścia.

Widocznie komunizm jeszcze nie zagrażał poważnie wyspom Sundajskim.

Doktór Boskoop wyjął z szuflady biurka dziesięcioguldenową monetę, która znikła momentalnie w bronzowych palcach.

— Dobrze, Gulum. Jestem zadowolony. Idź jeszcze dziś do portu i uważaj, może usłyszysz co ciekawego u Hoofta.

Malaj uśmiechnął się, ukazując kilka spróchniałych zębów.

Doktór Boskoop na znak pożegnania skinął milcząco głową.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA Wilno, Mostowa 1. w Wilnie. im. Wróblewskich